

Luży 2018



POLADA

Polska Agencja Antydopingowa

Informacje dla zawodniczek i zawodników kadr narodowych w różnych dyscyplinach sportu

Kei Saito, japoński shorttrackista (acetazolamid), Aleksandr Kruszelnicki, brązowy medalista w rywalizacji par mieszanych w curlingu (meldonium), czołowy słoweński hokeista Ziga Jeglič (fenoterol) oraz rosyjska bobsleistka Nadieżda Siergiejewa (trimetazydyna) to czwórka sportowców zdyskwalifikowanych podczas igrzysk olimpijskich w Pjongczangu za stosowanie niedozwolonego dopingu.

Ciągle nie brakuje komentarzy dotyczących leków na astmę stosowanych przez Norwegów. Do Pjongczangu zabrali oni prawie sześć tysięcy opakowań co sprawiło, że Niemcy zaczęli zastanawiać się, czy ich sukcesy olimpijskie są osiągnięte uczciwie. Kraj ze Skandynawii wygrał klasyfikację medalową igrzysk. To sprawiło, że jeden z tabloidów naszych zachodnich sąsiadów postanowił przyrzeć się tej kontrowersyjnej sprawie.

W norweskiej kadrze jest wielu sportowców, którzy chorują na astmę. To z kolei uprawnia ich do stosowania leków, które światowa agencja antydopingowa (WADA) umieściła na liście zakazanych środków. "Bild" wylicza, że "Wikingowie" do Pjongczangu zabrali: 1800 porcji Symbicortu, 1200 Atroventu, 1200 Alvesco, 360 Ventoline i 1200 Airomir - wylicza szczegółowo niemiecki tabloid i zadaje pytanie. - Jak czyste jest złoto Norwegów? W gazecie wypowiada się farmakolog Fritz Soergel, który mówi, że to niewiarygodna ilość i nie spodziewał się, że takie praktyki są dozwolone. "Bild" jednak wyjaśnia, że wszystko odbywa się zgodnie z przepisami. Wspomniane leki mogą stosować sportowcy, którzy mają zaświadczenie lekarskie o chorowaniu na astmę.

- Trzymamy się tych dawek, które mamy zalecone - tłumaczy się szefowa norweskiego sztabu medycznego Mona Kjeldsberg. Niemcy piszą, że astma często atakuje sportowców, którzy uprawiają zimowe dyscypliny. Zastanawia ich jednak, że w kraju z tak czystym powietrzem (w Norwegii) jest tyle przypadków tej choroby. Dodają także, że w ich kadrze nie ma żadnego reprezentanta z tą przypadłością.

Ponieważ piłkarski Mundial w Rosji coraz bliżej (14 czerwca – 15 lipca) FIFA wszczęła dochodzenie w sprawie zeznań byłego szefa laboratorium antydopingowego w Moskwie Grigorija Rodczenkowa, który twierdzi, że manipulowano także przy wynikach próbek rosyjskich piłkarzy. Ukrywający się od kilku lat w Stanach Zjednoczonych Rodczenkow oświadczył, że do manipulacji zmuszał go Witalij Mutko, ówczesny minister sportu w Rosji. Próbkę piłkarzy miały być niszczone, podmieniane i preparowane, tak aby, uniknąć skandalu. Rodczenkow przekazał FIFA listę aż 34 nazwisk piłkarzy, których wyniki testów powinny być inne, niż te "oficjalne". W tym miesiącu szef piłkarskiej centrali Gianni Infantino spotkał się nawet z Władimirem Putinem, prezydentem Rosji, który jednak podważa wiarygodność byłego szefa laboratorium antydopingowego.

Warto przypomnieć, że na naszym profilu facebookowym - <https://www.facebook.com/gramczysto/> regularnie umieszczamy informacje dotyczące najczęściej zadawanych pytań związanych z problematyką antydopingową trafiających do WADA, zamieszczamy relacje z naszych wizyt edukacyjnych oraz raporty antydopingowe zawierające różne ciekawostki. Zapraszamy do regularnych odwiedzin!